

Św. Augustyna traktat „O muzyce”, wstęp i przeł. L. Witkowski, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1999, ss. 279

Polskiemu czytelnikowi udostępniono niedawno jedno z cenniejszych dzieł św. Augustyna – traktat *De musica*, w przekładzie wybitnego muzykologa i filologa klasycznego Leona Witkowskiego (1908-1992). I chociaż wydanie książki zapowiadano już na początku lat siedemdziesiątych, to jednak względy natury politycznej wstrzymały druk. Wydaje się, że nie mogło być inaczej, skoro św. Augustyn, wychodząc z założeń pitagorejskiej teorii sztuk pięknych wykazuje, że recepcja prawdziwej muzyki, poprzez wartość oczyszczającą, otwiera drogę do kontemplowania Boga. Ta prawdziwa muzyka, której istotą są duchowe treści wykorzystujące harmonię liczb, odzwierciedla także nadprzyrodzone piękno, przywraca harmonię duszy człowieka i wyzwala w niej tęsknotę za Bogiem. Tak więc w czasach panującego oficjalnie w Polsce dialektycznego materializmu wydanie takiej pozycji drukiem było po prostu nierealne. W słowie *Od Wydawcy* dowiadujemy się ponadto, że Redakcja Wydawnictw KUL propozycję wydania książki (złożoną przez rodzinę tłumacza) otrzymała dopiero w 1994 roku – w dwa lata po śmierci Profesora.

Tłumacz dzieła, Leon Witkowski ukończył filologię klasyczną i filozofię w zakresie muzykologii. W swojej pracy naukowej łączył te dwie dziedziny. Zajmował się grecką i rzymską teorią muzyki, dziejami polskiego ruchu śpiewaczego, badał antyczne motywy w literackiej i ludowej bajce słowiańskiej, prowadził zajęcia m.in. z metryki starożytnej oraz z metodyki nauczania języka łacińskiego. Z dziełem *De musica* związany był od dawna. Tłumaczenie i opracowanie tego traktatu było bowiem przedmiotem jego dysertacji doktorskiej. Dlatego też książka zawiera obszerny *Wstęp* (70 stron), który jest świadectwem rzetelności warsztatu naukowego, ogromnej wiedzy autora dotyczącej czasów starożytności chrześcijańskiej, a jednocześnie ukazuje swoistą sytuację getta, w jakiej znalazł się Witkowski z powodu braku możliwości dotarcia do innych europejskich bibliotek.

De musica nie jest dziełem – jak sugeruje tytuł – traktującym tylko o muzyce. Znajduje się w nim także materiał źródłowy dotyczący estetyki, metryki poezji, prozy starożytności grecko-rzymskiej, teorii rytmu i liczb, a także historia starożytnej literatury helleńskiej i chrześcijańskiej. Św. Augustyn wykorzystał w ten sposób antyczny dorobek kultury pogańskiej i na jej bazie stworzył nową kulturę – chrześcijańską.

W swoim dziele autor nie przekazuje nam całościowego obrazu antycznego systemu muzycznego, który przez Lasosa z Hermiony (ok. 500 r. przed Chr.) i Arystoksenosa z Tarentu (ok. 320 r. przed Chr.) został opisany następująco:

I. Część spekulatywna (teoretyczna)	A. Dział fizyczny (przyrodniczy)	a) arytmetyka muzyczna (nauka o liczbach)
		b) fizyka (ontologia muzyczna)
	B. Dział techniczny (teoretyczna nauka o sztuce)	c) harmonia
		d) rytmika
		e) metryka
II. Część praktyczna (wychowawcza)	C. Dział kompozycji	f) kompozycja melodyczna
		g) kompozycja rytmiczna
		h) poezja
	D. Dział wykonawczy	i) gra na instrumentach
		j) śpiew
k) nauka sztuki dramatycznej		

Św. Augustyn w ogóle nie opisał części drugiej – praktycznej; natomiast z części pierwszej zajął się traktatami zaznaczonymi w tabeli kursywą.

Celem, dla którego autor napisał swe dzieło, była chęć ukazania starożytnemu chrześcijańskiemu społeczeństwu kompendium wiedzy o muzyce w takim zakresie, w jakim pozwalało na to studium „nauk wyzwolonych”. Dlatego też pogańskie ujęcie nauki o muzyce zastąpił ujęciem nowym, chrześcijańskim.

Traktat *De musica* jest podzielony na księgi. W księdze pierwszej Augustyn zamieszcza definicję muzyki: *Musica est scientia bene modulandi* (muzyka jest nauką dobrego modulowania, dobrego kształtowania). Porządkowanie dźwięków następuje bowiem dzięki ruchowi powietrza poruszanego oddechem. Rozum zaś umożliwia prawidłowe kształtowanie rytmiczne. Jego obecność sprawia, że muzyka staje się wiedzą.

Prawdziwa sztuka ma także wartość etyczną (*musica est ars bene modulandi*). Takiego podejścia do muzyki brakuje jednak zawodowym wirtuozom. Mają je natomiast muzycy wykształceni czyli teoretycy. Dla Augustyna więc „muzyka zwierząt” – np. śpiew słowika, jest tylko zjawiskiem natury, lecz nie muzyką, czyli wolną sztuką, gdyż powstaje poprzez zmysły, a nie rozum. Na marginesie naszych rozważań warto uświadomić sobie, jak wiele zmieniło się w rozumieniu muzyki od czasów Augustyna. Świadczy o tym chociażby twórczość współczesnego francuskiego kompozytora i organisty Oliviera Messiaen’a (1908-92), który w stworzonym przez siebie systemie melodyczno-harmonicznym opierającym się na tzw. modi o ograniczonej transpozycyjności, wykorzystywał także śpiew ptaków. Odkrywał w nich bogactwo nowych, nieuwzględnionych dotąd w muzyce wzorów motywicznych i rytmicznych. Jego ingerencja ograniczała się właściwie tylko do aranżacji instrumentalnej, gotowych motywów i nadania im formy. Niektóre programowe utwory Messiaen’a to: „Budzenie się ptaków” na fortepian i orkiestrę (swoisty muzyczny atlas ptaków Europy), „Ptaki egzotyczne” na fortepian, instrumenty dęte i perkusję, „Katalog ptaków” na fortepian (utwór jest ilustracją ptaków zamieszkujących Francję).

Rację ma jednak Augustyn, że to człowiek tworzy muzykę. W takim samym więc kontekście muzykę tworzył Olivier Messiaen, a nie ptaki, których trele kompozytor wykorzystał w swojej twórczości.

Kolejna księga traktatu *De musica* traktuje o prozodii i metryce. Augustyn ukazuje tu m.in. antyczne reguły rytmiczne. Księga trzecia przedstawia różnice między rytmem, metrum a wierszem; następna zaś – to dalszy ciąg rozważań o metrum. Księga piąta traktuje o wierszu – tu autor przedstawia jego różne rodzaje; zaś ostatnia, szósta część traktatu, zawiera rozważania dotyczące estetyki i etyki muzycznej, które – choć oparte na starogreckiej filozofii – ujęte są według zasad światopoglądu chrześcijańskiego. Augustyn poprzez naukę o liczbach przedstawia zdolność percepcyjną rozumu. W księdze tej liczby stają się „boskimi ideami, otrzymującymi własne życie i dzięki nim oraz dzięki mądrości i prawdzie dochodzi Augustyn do idei rozsądku, która daje możliwość osiągnięcia głównego celu tego rozumowania: poznania Boga za pośrednictwem sztuki muzycznej” (s. 50).

Leon Witkowski, tłumacz i komentator dzieła, kieruje naszą uwagę na fakt, że „obok tonu, porządkowania według miar czasowych oraz odległości tonów, rytmicznej formy dźwiękowej zgłoski, od prawdziwej muzyki św. Augustyn wymaga przede wszystkim harmonii z wieczną liczbą i na tym, a nie na proporcji samych dźwięków polega według niego najwyższe prawo piękna estetycznego i etycznego, a więc też właściwy cel muzyki.

Ma ona więc wznieść nas od spraw doczesnych i zmysłowych do owej harmonii, uwarunkowanej istnieniem miłości i piękna. Na tym też polega oczyszczający charakter muzyki: Muzyka, wychodząc z owej harmonii drogą miłości do liczby wiecznej, pobudza duszę słuchającego do dążenia ku tej samej harmonii, która prowadzi do miłości Boga (...). Muzyka ma być zarazem obrazem Boskiej Opatrzności, objawiającej się w porządku świata i mądrości. Ona nam wskazuje posiadanie Boga jako najwyższe doznanie, w którym panuje niezmienna równość, pozwalająca nam przeczuwać wspańiałość nieba w brzmieniu harmonii (...). Muzyka jest więc służba Bożą, odbłaskiem potęgi i jedności Bożej, rządzącej za pomocą wiecznej liczby, częstką wszechmocy Bożej” (s. 50-51).

Warto zapoznać się z dziełem *De musica* św. Augustyna, które choć ujęte w formę dialogu, poprzez gęstwinę myśli filozoficznych, teologicznych i związanych z teorią muzyki, nie jest łatwe w lekturze. Wymaga zatem skupienia i czasu. Jednakże zagadnienia poruszane w traktacie: dobro i piękno, estetyka i etyka, Bóg jako przyczyna i źródło wszelkiego ładu i harmonii, wydaje się, że powinny być fundamentem wszelkich intelektualnych poszukiwań, z mówieniem o muzyce włącznie.

Ks. Robert Kaczorowski